Nro 336.

KURJER POLSKI



WARSZAWA
Wtorek dnia 16 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe.

Dyrekcja jeneralna poczt królestwa Polskiego. — Upoważniona reskryptem kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 27 października r. b. Nr. $\frac{9575}{1339}$ z października 30 r. z wydziału dyrekcji policji i poczt, uwiadomia niniéjszém, iż postanowieniem rady administracyjnéj na d. 13 sierpnia r. b. zapadłém, nowe zasady do taxy gazet, pism perjodycznych i xiążek pocztą przesyłanych wskazane zostały, z którego to postanowienia wyciąg obejmujący przepisy, do wiadomości powszechnéj potrzebne, dyrekcja jeneralna ogłasza w następującéj osnowie:

»*Kopja Nro.* 22130.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA I. Cesarza Wszech Rossji króla Polskiego etc.

Rada administracyjna królestwa. Zważywszy na brak dotychczasowych stałych przepisów co do opłat pocztowych od xiążek, gazet i pism perjodycznych, przez pocztę sprowadzanych, w skutku przedstawienia kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, postanowiła i stanowi.

Art. I. Taxa na xiążki, gazety i wszelkie pisma perjodyczne będzie następna:

A. *xiążki i pisma poszytowe.* Do téj rubryki należą wszystkie pisma, zacząwszy od trzech arkuszy w poszytach, bąć perjodycznie, bąć na raz jeden wydawane; opłacać zaś będą taxę następną:

Poszyty in folio mające od 1éj do 12ście stronnic, za każdy transport płacą po gr. 8.

in 4	od 1	do 24 stronnic	— 8.
8	— 1	— 48	— 8.
12	— 1	— 72	— 8.
16	— 1	— 96	— 8.
in folio	nad 12	— 24	— 10.
4	nad 24	— 48	— 10.
8	— 48	— 96	— 10.
12	— 72	— 144	— 10.
16	— 96	— 192	— 10.
in folio	nad 24	— 36	— 15.
4	— 48	— 72	— 15.
8	— 96	— 144	— 15.
12	— 144	— 216	— 15.
16	— 192	— 288	— 15.
in folio	nad 36	— 60	— 20.
4	— 72	— 120	— 20.
8	— 144	— 240	— 20.
12	— 216	— 360	— 20.
16	— 288	— 480	— 20.
in folio	nad 60	— 80	— 25.
4	— 120	— 160	— 25.
8	— 240	— 320	— 25.
12	— 360	— 480	— 25.
16	— 480	— 640	— 25.
in folio	nad 80	— 120	— 30.
4	— 160	— 240	— 30.
8	— 320	— 480	— 30.
12	— 480	— 720	— 30.
16	— 640	— 969	— 30.
in folio	nad 120	— 200	— 60.
4	— 240	— 490	— 60.

8 — 480 — 800 — — — 60.
12 — 720 —1200 — — — 60.
16 — 960 —1600 — — — 60.

Art. 2. Powyższe pisma poszytowe z zagranicy przychodzące, podwójną taxę, wyżéj wymienioną, opłacają.

Art. 3. *Gazety czyli pisma perjodyczne.* Za Gazety czyli pisma perjodyczne uważają się takie pisma, które w pewnych oznaczonych lub nieoznaczonych terminach, w objętości arkusza, lub półarkusza wychodząc, rozróżnione będą co do wielkości formatu arkusza, to jest: na format wielki, na format średni, na format mały. Stósowna do tego tablica miedziana, podzielona na te trzy formaty, w Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, oraz dyrekcji jeneralnéj poczt opieczętowana, znajdować się będzie, podług któréj pisma do właściwego formatu porównywane będą. Większe zaś nad format normalnie oznaczony, mają być zastósowane do formatu wyższego.

Art. 4. Opłata od pism tych jest następująca:

1) Format wielki, Arkusz jeden płaci za expedjowanie i transport od exemplarza po 3½ grosza.

Pół arkusz płaci za expedjowanie i transport od exemplarza po 1¾ grosza.

2) Format średni. Arkusz jeden płaci za expedjowanie i transport od exemplarza po 3 grosze.

Półarkusz płaci za expedjowanie i transport od exemplarza po 1½ grosza.

3) Format mały. Arkusz jeden płaci za expedjowanie i transport od exemplarza po 2⅔ grosza.

Półarkusz płaci za expedjowanie i transport od exemplarza po 1⅓ grosza.

Art. 5. Prócz téj opłaty zwiększającéj cenę pism abonowanych, potrącać się będzie redaktorom, od należytości za pisma na poczcie prenumerowane, z kassy pocztowéj pobieranéj, od każdego exemplarza procent w stosunku dziesięciu od sta, za zbieranie prenumeraty, przewożenie pieniędzy i asekurację onychże.

Art. 6. Wynikające z powyższéj taxy przy szczegółowym poborze prenumerat, jako też przy szczególném z redakcjami obliczeniu się, ułomki grosza Polskiego, na korzyść kassy pocztowéj będą rachowane.

Art. 7. Pisma ćwierćarkuszowe lub mniejsze, płacić będą tak jak półarkuszowe, zaś dodatki do gazet krajowych, nie mają być większe jak pół arkuszowe, i tylko przy pismach arkuszowych dołączane być mogą, przy półarkuszowych zaś i mniejszych pismach, nie mają wcale miejsca, lub też opłacie, jak gdyby oddzielne pisma, ulegać będą.

Art. 8. Gdyby w ciągu abonamentu większéj objętości dodatki przy pismach arkuszowych, lub zakazane zupełnie dodatki przy pismach półarkuszowych i mniejszych były znalezione, opłata od tychże przy uiszczonéj redaktorom należytości, podług taxy właściwéj formatu onychże będzie potrącona.

Art. 9. Dla przekonania się o formie i objętości gazet, kompletny jeden exemplarz bezpłatny, każdego numeru każdéj gazety, do akt dyrekcji przez redakcję ma być składany, a ten jak inne dowody rachunkowe, w archiwum dyrekcji zachować należy.

Art. 10. Gazety zagraniczne do kraju sprowadzane, ulegają opłacie podwójnéj taxy wyżéj w art. 4 na gazety krajowe postanowionéj, przyjmując za zasadę do opłaty format największy, bez potrącania art. 5 oznaczonego procentu, podobnież objętość dodatków przy gazetach zagranicznych czasami zdarzających się, nie jest ograniczoną.

Art. 11. Wszelka należytość za xiążki, gazety i pisma perjodyczne, bąć krajowe bąć zagraniczne, na poczcie zapisywane, z góry pobieraną będzie, i żaden wyjątek w téj mierze nie ma miejsca; przypadająca zaś redaktorom za pisma dostawione należytość, po ukończeniu wskazanego do abonamentu terminu, lub po dostawieniu xiążek i poszytów, z kassy pocztowéj wypłacona być powinna.

Art. 16. Gdyby kto nie chciał abonować gazet

lub pism perjodycznych na pocztach krajowych, za takowe, skoro mu oddzielnie pod jego adresem przysłane będą, porto podług taxy listowéj opłacać winien.

Art. 17. Stósownie do zasad powyżéj wskazanych, dyrekcja jeneralna poczt ustanawiać będzie cenę wszelkich gazet i pism perjodycznych tak krajowych jako i zagranicznych, poczém ustanowioną na rok następny w końcu roku poprzedzającego taxę opłat gazetowych, do wiadomości powszechnéj poda.

Wykonanie niniejszego Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji tudzież przychodów i skarbu, w czémdo któréj należy, porucza się. Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnéj d. 31 sierp. 1830 r. Minister stanu, prezydujący: (podpisano) W. Sobolewski.—Minister spraw wewnętr. i policji: (podpisano) T. Mostowski.—Radca sekretarz stanu, jenerał dywizji: (podpisano) Kossecki.—Zgodno z oryginałem: Radca sekretarz stanu, jenerał dywizji: (podpisano) Kossecki. Za zgodność, (*podpisano*) *Rzońca*.»

Dyrekcja jeneralna podając do wiadomości publicznéj powyższe przepisy, dodaje przytém, iż wszelkie transporta xiążek, odtąd za opłatą postanowioną, pocztą przesyłane będą na żądanie osób, z wymienieniem dokładném tytułu żądanego dzieła, na urzędach i stacjach pocztowych zgłaszających się.

Taxa zaś prenumeraty na gazety i pisma perjodyczne, od dnia 1 stycznia r. 1831 początek swój biorąca, wkrótce ogłoszoną zostanie. W Warszawie d. 3 listopada 1830 r. Radca stanu, dyrektor jlny policji i poczt: A. Sumiński. Sekretarz jlny, Markowski.

W tych dniach wyjdzie z kommissji rządowéj i oświecenia dziełko nader interessujące w tych czasach: *O sposobach poznania i leczenia choroby Cholera morbus*, zebrane przez doktora medycyny Michała Kaczkowskiego z najświeższych pism doktorów, którzy z bliska przypatrzyli się i szczęśliwie nawet tę chorobę leczyli. Szczególniéj wiadomości wyjęte z rozprawy, w tymże przedmiocie przez doktora Wysokińskiego, który będąc w Tiflis przez długi czas miał zręczność przypatrzenia się téj chorobie, tak co do jéj postępów, trwania, jako téż i środków zaradczych na wielką zasługują uwagę i wiele światła rzucić mogą w téj mierze. J. K. O.

W wydziale filozoficznym tutejszego uniwersytetu, otworzona będzie nowa katedra języka i literatury francuzkiéj. W tym celu konkurs pisma publiczne wkrótce ogłoszą. Tymczasowo zaś w zastępstwie od dnia 1 stycznia wykładać będzie ten przedmiot P. Landié.

P. Wojciech Jastrzębowski magister filozofji, adjunkt nauk przyrodzonych królewsko-alexandrowskiego uniwersytetu, po ośmio-miesięcznéj podróży naukowéj, odbytéj pieszo, w gorach Karpackich i okolicach Krakowa, w tych dniach powrócił do stolicy.

Liczba stałych słuchaczy królewsko-alexandrowskiego uniwersytetu, w tym roku szkolnym znacznie się powiększyła. Dotąd w album uniwersyteckiém, mających matrykuły akademickie jest zapisanych uczniów 900.

Urząd municypalny M. S. Warszawy.— W miesiącu styczniu roku zeszłego, odebrany został od osoby do posiadania niepodobnéj płaszcz cywilny granatowy z peleryną potrójną, podszewką jedwabną na wacie i futerkiem przy kołnierzu, o czém urząd municypalny podając do publicznéj wiadomości, wzywa prawego właściciela rzeczonego płaszcza, aby po odebranie takowego w ciągu miesiąca jednego zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie podług prawa z takowym postąpione będzie. — W Warszawie, d. 2 listopada 1830. — Vice-prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jlnego *Wiernicki.*

Pomimo że od niejakiego czasu na giełdach zagranicznych papiery publiczne ciągle spadały, i w handlu wexlowym nie było ruchu, handel ten jednak u nas był bardziéj ożywiony niż dawniéj; wielu bowiem tutejszych kapitalistów, w mniemaniu, że ta kryzys w handlu papierów publicznych prędko przejdzie, spieszyło korzystać z epoki takowéj, nabywając te papiery na giełdach zagranicznych i w tym celu wexle zagraniczne ciągle zakupywano. Teraz zaś, przy stałém spadaniu ceny papierów publicznych, ustała chęć nabywania takowych; kredyt wzajemny coraz bardziéj wątleje; coraz mniéj jest w obiegu gotowizny; a ztąd wzmagające się otrętwienie i w handlu wexlów zagranicznych. Jednakże cena wexlów nie spadła z powodu że ich na placu nie wiele ofiarowano.

Na papiery rossyjskie kupujących nie było. Naturalnym to jest skutkiem spadnięcia assygnat rossyjskich w Rydze na 377; dokąd najpomyślniéj teraz

srebro wysyłać. W dukatach holenderskich nowych i starych średni był ruch.

Dotychczas kurs listów zastawnych i obligacji udziałowych w Berlinie, najwięcéj wpływał na spadnięcie lub podniesienie się ich ceny, na placu naszym; w tym zaś tygodniu inna przyczyna wpłynęła na zniżenie się ich ceny na giełdzie naszéj. Każdemu dotąd łatwo było zaciągnąć pożyczkę w Banku na papiéry publiczne, mniéj tylko o 10 w stosunku ceny giełdowéj: wiele więc osób, a nawet, i zagranicznych korzystało z tego, szczególniéj teraz w sprzyjających chwilach niskiéj ceny papiérów publicznych, do których tylko potrzebowało dołożyć 10 własnego kapitału. Lecz każda rzecz ma swój kres: pożyczka z Banku do 20 kilku miljonów doszła, co wyczérpało prawie fundusz na to przeznaczony, i zniewoliło Bank, że więcéj niż dotąd zaczął w tym tygodniu utrudzać udzielanie pożyczki na papiéry publiczne: pomimo to jednak dosyć w nich robiono interessów. (z W. H.)

W dniu wczorajszym wyszedł nadzwyczajny dodatek do pisma perjod. Wiadomości Handlowe, w skutek odebranéj z Berlina sztafety. *Berlin, d. 12 listopada.* Drogą nadzwyczajną nadeszła tu wiadomość z Paryża, że renta 3$^0_0$, która wedle ostatnich wiadomości spadła była na 59. 90, podniosła się znowu do 60. 60. Jenerał Sebastiani miał zapewnić izbę deputowanych, że stosunki dyplomatyczne Francji zachowują dotąd charakter zupełnie spokojny i dążą do pokoju. Również nadeszły wiadomości, że na całéj linji między Belgją a Hollandją, stanęło zawieszenie broni do czasu nieoznaczonego. Ile te wieści są prawdziwe, czekać wypada potwierdzenia; silnie wszelako wpływały na giełdę dzisiejszą, na któréj papiéry publiczne, po raz piérwszy, od dawnego czasu poszukiwane były.

Na ostatnich targach warsz. i prag. płacono: Zyto od 17 do 18½; pszenicę od 25 do 28; groch od 18 do 22; jęczmień zł. 15; owies od 9 do 10 zł. gr. 10; woły na Pradze płacono od 6 do 13 duk. sztukę.— Dowóz zboża w zeszłym tygodniu na targi był następujący: Zyta korcy 4101; pszenicy 2200; grochu 331; jęczmienia 3770. Wołów na Pradze było 672.

W Radomiu znajduje się siedmioletni chłopiec, dziecko miłości, rodziców w więzieniu zostających. Mimo starannego wychowania posiada z natury szczególną chęć do kradzieży, tak, że lubo kilkakrotnie był karany, chowa jednak zręcznie drobne rzeczy, w domu gdzie przebywa; a pomimo bacznéj uwagi osób na jego postępowanie, nie można go uchwycić na uczynku. Ten mały złoczyńca wkrótce do stolicy odesłany i umieszczony będzie dla poprawy, w instytucie moralnie zaniedbanych dzieci.

Do dzisiejszego Nru Kur. Pol. dołącza się prospekt na *Rozmaitości Kaliskie.*

(A. n.) Od roku przeszło, w okolicach obwodu Gostyńskiego panuje zaraza na ptastwo domowe, tak dalece, że niejedna gospodyni postradała liczne onego stada. Policja niektórych miast zapobiegając szérzeniu się tej zarazy, zdrowiu ludzkiemu zaszkodzić mogącéj, albo ptastwa na targ przywiezionego sprzedawać nie dozwala, albo kupione na czas niejaki dla doświadczenia, oddziela. Że jednak mimo wszelkich takich środków, nie można być dosyć ostrożnym, dowodzi tego następujące zdarzenie: Dwie zamożne gospodynie, posiadając liczne stada, jedna indyk, druga kaczek, i widząc je dotknięte zarazą, dla niepozbawienia się spodziéwanego z wychowku dochodu, postanowiły je czém rychléj wyprzedać. Jakoż indyki w mieście Gostyninie, kaczki zaś w mieście Gąbinie za bezcen wyprzedano. Ale cóż, zaledwo kupione, pozdychały, a biedni mieszkańcy miast, niedość że na straty pieniężne narażeni zostali, ale przez użycie schorzałego ptastwa, mogli byli własnemu zaszkodzić zdrowiu. Czyli postępek taki, zysk osobisty, z ujmą bezpieczeństwa bliźniego, na celu mający, zgadza się z wszelkiemi prawidłami ludzkości, sąd w téj mierze do mnie nie należy, ale nie zawadzi gdy doświadczeniem nauczony przestrzegę każdego, aby na przyszłość był ostróżnym, i w razie panującéj zarazy, nie kupował ptastwa na samo tylko zaręczenie, że to pochodzi ze znajomego mu gospodarstwa, bo teraz, pokazuje się, rzadko komu ufać można.

Maciéj *Gąska* z miasta G.......

Nadesł. nekrolog. W końcu upłynionego miesiąca, w dobrach *Czczycy* w województwie Krakowskiém, zeszła z tego świata, Teofila z Bzowskich JW. Ferdynanda Walewskiego, posła powiatu Miechowskiego, małżonka. Zeszła zawcześnie, bo dopiéro w 33cim roku życia swojego. Łzy pozostałych, męża i dzieci, oraz licznych, dóbr wspomnionych włościan, które jéj do grobu towarzyszyły, dowodzą jéj cnót domowych: równie bowiem, jak była dobrą żoną i matką, tak była szczególną opiekunką i

dobrodziejką ludu wiejskiego, którego błogosławieństwa, przez długie lata, łączone będą do wspomnień jéj imienia. Sąsiedztwo straciło w niéj uprzejmą gospodynię domu, w którym gościnność, uprzyjemniana jéj przymiotami umysłu i serca, miłemi czyniła przyjaciół odwiedziny. Smierć jéj, zasmuciła okoliczne domy, a towarzystwa, których bywała ozdobą, długo czuć będą żałobę jéj zgonu. J. B.

Przyjechali do Warszawy. — Brzozowski Antoni ob. z Radomia 584 Długa; Niepokojczycki Paweł sędzia tamże; Gorczyński Wincenty 585 Długa; Grabowski Michał tamże; Piętkowa pułkownikowa tamże; Klukowski Ignacy 489 Miodowa; Roman Wiktor podpułkownik 752 Elektoralna; Skutuski Władysław 584 Długa; Zembrzycki Edward 585 Długa; Małachowski Ludwik hr. 414 Krak Przed.; Zaborowska Ewa 2668 Dziekanka; Jankiewicz Erazm marszałek 1195 Twarda.

Dziś ciepła stopni 3. — Wczoraj w połud. 5.

TEATR NARODOWY. Dziś: Romeo i Julja, i op. Tankred.

Wiadomości Zagraniczne

Sejm węgierski uchwalił nabór 50,000 rekrutów. Z początku chcieli sejmujący wiedzieć, na jaki cel pomnaża rząd wojsko; odpowiedziano im, żeby zwrócili wzrok na Europę. Wybranéj przez sejm kommissji objaśnił rząd znaczenie tych wyrazów, po czém dopiéro większość zgodziła się na propozycję rządową.

Xiąże Wellington usprawiedliwiając mowę króla angielskiego przeciw zarzutom niektórych członków, czynionym d. 2 listopada w ciągu dyskussji względem adresu, oświadczył wyraźnie, że teraźniejsze polityczne prawa Anglji uważa za najdoskonalsze i że dopóki będzie ministrem, dopóty przeciwiać się nie przestanie wszelkiéj reformie. P. Brougham zaś rozwinął już w izbie niższéj plan reformy, któréj się będzie domagał. Nie żąda on rewolucji, ale restauracji, nie chce jak się wyraził, wywracać świątyni konstytucyjnéj, ale pragnie ją odnowić. Na rozwlekłe uwagi P. Long Wellesley nad mową królewską odpowiadał w izbie humorycznym sposobem znany z tego względu Jorke. „Cieszy mnie, (rzekł) iż szanowny członek, którego tak długo izbie nie dostawało, występuje teraz z tak wielkim zapasem krasomowczych kwiatów i to w przedmiocie, którego, jak wiadomo, wcale nie zna, to jest w rzeczach skarbowych. Mnie podoba się mowa królewska. N. Pan wychowany na okręcie wojenym, był od młodości officerem morskim i jako taki wstąpił na tron tego potężnego nad morzami panującego państwa. Sam będąc officerem morskim, cieszę się, iż utrzymuje się system, który Europie zapewnia spokojność, a całemu światu wolność. Tylko ciebie żałuję panie mówco, że musisz odczytywać rozwlekłe pisma, do czego za mało jest mieć parę płuc Kto tak, jak ja, w charakterze członka téj izby, 1200 miljonów f. s. podatku na kraj, na same koszta ostatniéj wojny nałożyć dozwolił, ten zapewne będzie ze mną jednego zdania, ażeby się w mieszać do sprawy niderlandzkiéj, i nie dać Francuzom twierdz przeciw nim w Niderlandach wzniesionych. Czy na to jest król angielski, ażeby z kulą ziemską w jednéj, z berłem w drugiéj ręce na tronie siedział i w Europie zero znaczył, wtenczas kiedy Niderlandy i zatoka antwerpska wpaść mają w ręce Francuzów. Dobrze powiedział wielki mistrz w sztuce wojennéj, Napoleon, że kto posiada Antwerpję, ten ma klucz do Hollandji.“ Pan Hume ubolewał, że mowa królewska i adres oddychają wojną przeciw krajowi, któremu Anglja z zasad swoich instytucji sprzyjać winna. „Lud, (mówił Hume) żąda chleba, a ministrowie dają mu kamienie; żąda pokoju i zmniejszenia podatków, a ministrowie zachęcają go do wojny i grożą mu nowemi ciężarami.“ W końcu powstawał P. Hume na lorda namiestnika irlandzkiego za to, iż zabrania towarzystw, które P. O'Connell zakłada.

Dziennik londyński Spectator dziwi się, że

Anglja myśli uznać Don Miguela właśnie teraz, kiedy rządy jego są tak niepewne.

Blisko 1000 ludzi wydawało burzliwe okrzyki przeciw policji londyńskiéj i władom parlamentu, kiedy król powracał z teatru. Słychać, że gwardja przyboczna musiała użyć siły. Parobek jeden miał pełny fartuch kamieni i chlubił się, że rzucał niemi na xięcia Wellingtona.

Irlandzki xiąże Leinster wydał odezwę, zapraszającą wszystkich zamożnych Irlandczyków w Dublinie na zgromadzenie, na którém chce się z nimi naradzać nad zapobieżeniem zerwaniu unji Irlandji z Anglją.

Rzymsko-katolicki arcybiskup w Dublinie zabronił swoim podwładnym rozprawiać o zniesieniu unji irlandzkiéj.

Węglarze w hrabstwach Derby i Lancaster wypowiedzieli panom swoim służbę i żądają wyższéj zapłaty.

Wszyscy officerowie irlandzcy, połowę żołdu pobierający, otrzymali rozkaz, ażeby gotowi byli do wnijścia w służbę czynną.

W Antwerpji zgorzało wiele własności angielskiéj.

Jenerał Chassé wydał do eskadry znajdującéj się pod Antwerpją następujący rozkaz dzienny: „Bohaterowie morscy! Dzień 27 października dowiódł mi, że w żyłach waszych płynie dostatnie bohaterska krew naszych przodków. Postępowanie wasze było wzorowe. Walczyliście z lwiém męztwem i przekonaliście Antwerpczyków, że poświęcacie życie dla najjaśniejszego króla i że do ostatka praw jego bronić będziecie. Kontent jestem w najwyższym stopniu z waszego postępowania i uwiadomię o tém najjaśniejszego pana. Rachuję także na przyszłość na waszą stałość i na wasze męztwo i mogę naprzód zapowiedziéć że zwyciężycie, jeśli tylko każdy powinność swoją wypełni.“

Mianowany przez rząd tymczasowy w Bruxelli gubernator prowincji Limburskiéj Baron Loe, uwiadomił o tém kommendanta twierdzy Mastricht i żądał, ażeby mu wolno było miéć przystęp do biór cywilnych w Mastrichcie. Kommendant nie zezwolił na to, oświadczając iż uznaje tylko władę królewską.

Pospólstwo w Lowanjum dopuszcza się najwyuzdańszéj swawoli. Szczegóły zamordowania majora Gaillard, byłego kommendanta tego miasta, są oburzające. Pióro wzdryga się powtarzać je; śród najokropniejszych zniewag wleczono go od kanału na targ, gdzie go powieszono na drzewie wolności. Gałęź się ułamała, trup spadł i wściekłe pospólstwo włóczyło go po ulicach przez całą godzinę śpiewając i tańcząc. Wiadomi są sprawcy téj zbrodni. Rząd tymczasowy przyrzekł ukarać ich, ale żaden sądowy urzędnik w Lowanjum nie śmie rozpocząć śledztwa. Pospólstwo rozpędziło 500 żołnierzy, którzy do Lowanjum przybyli, a od innych wymogło przyrzeczenie, że nie przedsięwezmą nic przeciw tak zwanemu ludowi. W miejsce drzewa wolności z rozkazu dowódzcy Roussel ściętego, zasadziło pospólstwo inne śród przekleństw przeciw Rousselowi; potłukło latarnie przed jego domem i zagroziło, że podpali mieszkanie każdego, kto się będzie sprzeciwiał woli ludu. Oto jest odezwa wspomnionego Roussel, wydana w skutku śmierci majora Gaillard: “ Mieszkańcy Lowanjum! Załoga Belgicka wkracza do miasta, ażeby ochronić osoby i własność waszą przed napaścią kilku kannibalów. Kommissja dochodzić będzie zapewne sprawców bezprawi; niechaj drżą winni, czeka ich przykładna kara. Lowańczykowie! Wasz honor ucierpiałby, gdyby puszczono bezkarnie zbrodnię, któréj niema przykładu w rocznikach narodów cywilizowanych. Co tylko widziéć można u ludożerców, to u nas widziano; z człowieka może przestępnego zrobiła niegodziwość kilku zbrodniarzy męczennika. Będzie on zemszczony, za to wam ręczę albo umrę! Lowańczykowie! Jestem jeszcze waszym przyjacielem, ale jeśliby popełniona zbrodnia bezkarnie uszła, nie chciałbym żyć pomiędzy wami i stroniłbym od mia-

sta, które uważałbym odtąd za jaskinię łotrów.“ Nazajutrz po téj odezwie t. i. d. 31 października wydał tenże Roussel następujący rozkaz; Kommissarz obwodu Lowańskiego, zważywszy, że krew ludzka splamiła drzewo wolności, zasadzone na tutejszym placu targowym; zważywszy, że jeśli jest jaka wolność, pewnie nie zasadza się ona na morderstwie i symbol wzniesiony na placu targowym jest tylko morderstwa symbolem; stanowi: Drzewo wolności na placu targowym ma być jutro koło południa ścięte, przy biciu w dzwony żałobne; nie wolno jest zasadzać na przyszłość drzew podobnych.

Potter ogłosił znowu w Bruxelli polityczne wyznanie wiary, oświadczając się za rzeczą-pospolitą belgicką.

Oprócz kilku gmin prowincji Limburgskiéj wszystkie inne zatknęły chorągiew narodową a niektóre wystawiły kompanje ochotników.

O zaćmieniach słońca i xiężyca.

Pod panowaniem Chou-Kangs, cesarza chińskiego na 2169 lat przed narodzeniem Chrystusa, zdarzyło się zaćmienie, które można uważać za najpiérwsze o jakiém wiemy; *Hi* i *Ho* dwaj astronomi, którzy mieli obowiązek układania kalendarza, zostali ścięci, ponieważ go nie przepowiedzieli. Znajduje się w Chinach trybunał astronomiczny, do którego należy obrachowywać zaćmienia słońca i podawać na kilka miesięcy piérwéj cesarzowi i mandarynom obrachowania i oznaczenia miejsca na niebie, gdzie ma przypaśdź zaćmienie, oraz na ile cali tarcza xiężyca zaćmioną będzie. Skoro oznaczone zostanie zaćmienie, natychmiast u dworu do uważania go robią przygotowania. Jak tylko nadejdzie, naówczas ślepy uderza w bęben, a na znak ten mandaryni i wysocy urzędnicy wsiadają na konie i udają się na wielki dziedziniec pałacu. W czasie kiedy Maccartney znajdował się jako ambasador w Chinach; wydarzyło się zaćmienie słońca, a cesarz wraz z swymi mandarynami modlił się przez dzień cały błagając bogów, aby xiężyc nie został pożarty przez wielkiego smoka. Nazajutrz przedstawiono pantominę, w któréj smok walczył z xiężycem, a dwieście lub trzysta xięży z latarniami na długich kijach tańczyło i skakało do koła, zrazu po podłodze, późniéj zaś po krzesłach i po stołach. Du Halde zapewnia iż od Konfucjusza przepowiedziano 36 zaćmień słońca, z których dwa tylko fałszywe albo wątpliwe się okazały. Zaćmienia, mianowicie zaś słońca, uważano bywają zawsze za bardzo źle wróżące. Jesajasz i inni historji świętéj pisarze mówią o nich jako o znakach gniéwu boskiego. Homer, Pindar, Plinjusz i wielu innych starożytnych autorów wspominają o niéj w tenże sam sposób, a nawet w naszych czasach zaćmienia uważane bywają za przepowiednie ogólnych nieszczęść. Dyonizjusz z Halikarnasu utrzymuje, iż równie w czasie urodzenia Romulusa jak i w czasie śmierci jego panowało zupełne zaćmienie słońca, w ciągu którego tak było ciemno jak o północy. Nawet w dniu założenia Rzymu, 5 lipca 754 roku przed narodzeniem Chr. miało się słońce zaćmić. — Piérwsze zaćmienie xiężyca, o którém mamy wiadomość, miało być podług Ptolemeusza uważane przez Chaldejczyków, w Babilonie na 720 lat przed Chrystusem. Na 530 lat przed Chr. Anaxagoras przepowiedział zaćmienie słońca, które podług Tucydydesa przypadło w piérwszym roku wojny peloponezkiéj. Kiedy flotta Peryklesa odpływać miała dla uderzenia na Peloponez, i Perykles znajdował się na pokładzie okrętu swego, przypadło zaćmienie słońca, które Ateńczywowie za nieszczęśliwą uważali przepowiednię, tak iż wszystko w największéj znajdowało się trwodze. Wyprawa ta byłaby bez wątpienia nie wypłynęła, gdyby Perykles, znając przyczynę tego wypadku, nie był zakrył swym płaszczem oczu sternikowi, i nie przekonał go, iż zaćmienie słońca podobnież było

skutkiem znajdowania się między niém a ziemią innego jakiegoś ciała. — Niedawno zrobiono w Paryżu spis wszelkich zaćmień słońca, na żądanie króla, który chciał wiedzieć czyli wkrótce nie wydarzy się całkowite widzialne w stolicy Francji zaćmienie. Z wyrachowań astronomicznych okazało się, iż w ciągu całego wieku dziewiętnastego tylko jedno zupełne zaćmienie słońca przypada i to dopiéro w roku 1847.

Sér Rekefortski.—W paryzkiéj akademji umiejętności czytał niedawno P. Giron de Buzaraingue rozprawę o przyrządzeniu sławnego séra Rekefortskiego. Smak séra tego ma zależéć od téj własności piwnicy, iżby zawsze niską miała temperaturę powietrza. Prócz tego, kiedy owce jak zwykle serwatką bywają pojone, należy je mocno pociągać za cycki od wymion, przez co więcéj dają mléka; pociąganie to mocniejsze nic im bynajmiéj nie szkodzi.

Stany społeczeństwa w Indjach wschodnich. Europejczyk, który nie był nigdy w Indjach wschodnich, nie umiałby się poznać na niedocieczonych prawie stopniowaniach i różnicy między stanami społeczeństwa w tym kraju. Jest tam naprzód: *samboe*, dziécię pochodzące z Mulata i murzynki, lub odwrotnie; daléj *mulat*, z białego mieszkańca i murzynki; *quadroon*, z białego i mulatki; *mustee*, kobiéty *quadroon* i białego mężczyzny; *mustiphini*, z kobiéty *mustee* i białego mężczyzny. Jest to ostatni rodzaj niewolników, gdyż dziécię z kobiéty *quintroon* i białego zrodzone podług prawa jest już wolne. Wszystkie te stopnie, w jakikolwiekby sposób z sobą się pomięszały, zawsze *kolorowych* noszą nazwanie.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

Dalsza wiadomość i wszelkie objaśnienia poniższych doniesień, udzielają się w lokalu Bióra na Krakowskiém Przed. Nro 377 przeciw Poczty.

(1444) Appartament złożony z trzech Pokoi, dwóch Pokoików, Stajni, Wozowni i t. d. w środku miasta położony jest do odstąpienia z Meblami lub bez Mebli.

(1483) Kilkanaście tysięcy listów zastawnych jest do zbycia.

(1484) Osoba uzdatniona do obowiązków Ekonomicznych, obeznana przytém z Administracją, życzy się umieścić za Ekonoma lub Wójta Gminy.

(1487) Paczkę ważącą około 73 funty opatrzoną w świadectwo pochodzenia, ktoby chciał zabrać do Petersburga za przyzwoitą nagrodą, zgłosić się zechce do Bióra naszego.

(1490) Młodzieniec usposobiony do dawania początkowych nauk i korrepetycji i mający do tego upoważnienie od władzy szkolnéj, życzy miéć miejsce.

(1473) Meble złożone z 6 Krzeseł, Kanapy, Łóżko politerowane, Szafy za szkłem, Komody, Parawana i Stolika, z powodu wyjazdu właściciela są do zbycia przy ulicy Królewskiéj Nro 1062; dalszą wiadomość Gospodyni udzieli.

(1474) Para Chomont angielskich używanych z bronzami żółtemi jest do zbycia przy ulicy Miodowéj Nro 484 u Rymarza Królikowskiego.

(1410) Potrzebna jest Wieś nie wielka w w bliskości Warszawy którąby od Nowego-roku w dzierżawę wypuścić można.

(1462) Około 20 korcy czystego Jałowcu oraz kilkanaście korcy Jagły jest do zbycia, ugodzić się o nie można natychmiast, a dostawa za tydzień nastąpi.

(1463) Kocz na dartym drągu w pięknym fasonie nowo zbudowany z zaręczeniem rocznéj reperacji, jest do sprzedania.

(1467) Dzieło z 28 tomów złożone z Koperstychami i Mappami w Niemieckim języku przez Doktora Lindner napisane, traktujące o wszystkich częściach świata, w dobréj oprawie, tanio nabyć można. Również są do sprzedania Poezje Moora w Angielskim języku.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616